

Zbigniew WOLAK

REGIONY BŁĘDU

- *Między prawdą i normą a błędem*, red. E. Żarnecka-Biały, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1997, ss. 269.

Książka ta jest zbiorem artykułów, których wspólnym tematem jest — jak określił autor „Przedmowy”, Jan Woleński — nowa filozofia błędu. Starożytna filozofia spychała błąd na obrzeża ludzkiej wiedzy; pojawiał się on na gruncie mniemania (*doxa*), lecz prawdziwa wiedza (*episteme*) była wolna od błędów. Historia jednak przekonuje nas, że *errare humanum est* także wtedy, gdy człowiek uprawia filozofię lub nauki. Trzeba więc podjąć badania nad błędem, jako elementem procesów poznawczych i uzyskanej dzięki nim wiedzy. Okazuje się, że to badanie może być zajmujące, wieloaspektowe i pożyteczne w wielu dziedzinach wiedzy i życia. Potwierdza to książka *Między prawdą i normą a błędem*, jak również jej kontynuacja *Philosophy and Error*, która zasługuje na oddzielne omówienie.

Artykuły zebrane w omawianej książce zostały podzielone na następujące rozdziały: „*Sic et non*”: *Sytuacje antynominalne, Człowiek dedukujący, Filozoficzna nieuchronność błędu, Błędy — jakie są, Regiony błędzenia i „Logica utens”*.

Pierwszy rozdział rozpoczyna artykuł T. Kotarbinskiego o antynomiach sprawnego działania. Przykładem takich antynomii jest z jednej strony dążenie do specjalizacji, a z drugiej poszukiwanie syntez, czy dysonans między potrzebą samodzielności a umiejętnością pracowania w zespole.

„Żółw Achillesa”, autorstwa L. Regnera, przedstawia fikcyjny dialog pomiędzy Achillesem i Zenonem na temat natury czasu oraz trudności, które podważyły pewność Achillesa o możliwości łatwej falsyfikacji paradoksu Zenona. Do starożytności nawiązuje również artykuł A. Grzegorzcyka, który

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

twierdzi, że antynomia kłamcy powstała na skutek błędu antypsychologizmu, streszczającego się w powiedzeniu: „Cokolwiek się powie lub napisze, to się do czegoś odnosi i ma określony sens, niezależny od przeżyć osoby wypowiadającej”. Analiza antynomii prowadzi do wniosku, że istnieje problem, o którym żaden człowiek nie potrafi myśleć szczerze, niesprzecznie i w pełni świadomie. Grzegorzcyk być może ma rację twierdząc, że Eubulides był żartowniszem, a nie poważnym filozofem, ale to nie zmienia faktu, że jego antynomią zajmowali się najwięksi filozofowie. Historie tych zmagają z dowcipem Eubulidesa przedstawia w następnym artykule J. Tędziągolska.

Drugi rozdział przedstawia pewne aspekty dedukcji logicznej, która uchodziła zawsze za antidotum na wszelkie błędy w rozumowaniu. Okazuje się, że samo pojęcie dedukcji, o którym pisze W. Marciszewski, nie jest jednoznaczne i to zarówno w myśleniu potocznym, jak i w nauce. Przykładem tego jest rozbieżność w poglądach na temat dedukcyjnego charakteru zasady indukcji matematycznej. Nie ma też zgody co do tego, jaki jest zakres logiki, jaki przyjmując zbiór terminów inferencyjnie znaczących. Problem pojęcia dedukcji dodatkowo nabiera ostrości na gruncie badań nad sztuczną inteligencją. Istnieją wątpliwości nie tylko co do tego, jaki rodzaj rozumowań uznać za dedukcyjne, ale również w uznaniu rozumowań przeprowadzonych zgodnie z ustalonymi kanonami dedukcji. Okazuje się, że nie zawsze prawda logiczna broni się sama. Potwierdza to C. Gorzka, opisując wczesne dzieje twierdzenia Gödla. Okazuje się, że dowód Gödla, choć przeprowadzony z doskonałą ścisłością, posądzany był o antynomie i inne błędy. W dalszą historię sięgają następane artykuły drugiego rozdziału, M.J. Minakowskiego i J. Janik, dotyczące dedukcji logicznej przed Arystotelesem oraz retoryki w greckiej *polis*, która była stosowana jako sztuka przekonywania, jak również oszukiwania.

E. Żarnecka-Biały przedstawia średniowieczną dyskusję nad prawem Dunsza Szkota. Okazuje się, że wśród krytyków tego prawa można znaleźć prekursorów idei relewancji i systemów entailmentowych. Cała zaś dyskusja przypomina o tym, jak liczne i ściśle są związki między historią logiki dawniejszej a filozofią logiki współczesnej. Ostatni artykuł drugiego rozdziału prezentuje metalogiczne refleksje N.A. Wasiliewa, dotyczące zasady sprzeczności i logiki procesów dedukcyjnych, które pozwalają traktować tego myśliciela jako prekursora idei, które urzeczywistniły się w logikach wielowartościowych i parakonsystentnych.

Jeśli może istnieć tak wiele dyskusji na temat samej logiki, która ma być największą twierdzą obronną przeciwko wszelkim błędom, łatwo mo-

żemy się zgodzić na stwierdzenie filozoficznej nieuchronności błędu, o którym czytamy w trzecim rozdziale. J. Widomski przedstawia własną interpretację powiedzenia św. Augustyna: „Si enim fallor, sum”, jako uzasadnienie antyseptycznej teorii poznania, nie zaś dowodu istnienia *res cogitans*. J. Werszowiec–Płazowski na przykładzie sporu o możliwość tzw. błędu naturalistycznego przedstawia błędy, jakie pojawiają się w dyskusjach filozoficznych, gdy nie wykazuje się dostatecznej troski o poprawne i jasne używanie pewnych terminów i gdy niewłaściwie rozumie się związki pomiędzy nimi. Okazuje się, że przy bardziej precyzyjnej analizie zagadnienia problem związku między wartościami i faktami staje się bardziej skomplikowany, bowiem zarówno stwierdzanie faktów, jak i uznawanie wartości są elementami ludzkiej kultury i posiadają liczne związki z metafizyką.

S. Hanuszewicz porównuje koncepcje błędu u Kartezjusza i Poppera. Przyjmowali oni różną genezę błędów i dawali różne propozycje ich usuwania. Ogólnie koncepcja Kartezjusza była subiektywistyczna, Poppera — obiektywistyczna. Kartezjusz wierzył w nienaruszalność *background knowledge*, Popper również do tej części wiedzy stosował swój fallibilizm. Interesujące jest to, że obaj myśliciele dążyli do usuwania błędów na drodze racjonalnej, ale każdy inaczej pojmował i błąd, i drogi do jego przezwyciężania.

Kolejny rozdział dotyczy rodzajów błędów logicznych. Rozpoczyna go klasyfikacja błędów zaproponowana przez J.J. Jadackiego. Jest ich zbyt wiele, by je tutaj przytaczać, wystarczy stwierdzić, iż powstają one w wyniku naruszenia poprawności semantyczno-syntaktycznej i pragmatycznej, w szczególności niedostatecznej dbałości o doskonałość denotacyjną i konotacyjną używanych przez nas pojęć. Autor zauważa, że w prezentacji błędów logicznych zwraca się uwagę tylko na niektóre z nich. W kolejnym artykule twórca prakseologii, T. Kotarbiński, pisze o rodzajach błędu praktycznego. Problem i podejście autora jest interdyscyplinarne i nie dziwi końcowa konkluzja autora, który, zamieściwszy kilka pytań, kończy artykuł słowami: „Na tym zapytaniu kończymy swe wywody, przekonani, że wnioski w postaci pytań nie są gorsze od wniosków w postaci twierdzeń. A bez wątplenia są od nich ostrożniejsze”. Ta ostrożność okazuje się potrzebna, aby nie popełniać wielu błędów, jak również, by nie żywić błędnych poglądów na temat samych błędów. Jednym z takich poglądów jest mniemanie, że uczymy się na własnych błędach. Owszem, powiada autor kolejnego artykułu, K. Mudyń, ale uczymy się głównie na popełnianiu następnych błędów. Jeśli chcemy się uczyć unikania błędów, musimy umieć je dobrze rozpoznawać i oceniać ich

rolę w relacji do naszych celów. Przede wszystkim jednak winniśmy raczej uczyć się na sukcesach niż na błędach.

Piąty rozdział przedstawia pewne regiony błędzenia. Pierwszy artykuł I. Trzcieńckiej-Schneider mówi o błędach w przekazywaniu informacji semantycznej. Błędy te mogą pojawiać się w przekazywanym tekście u nadawcy i odbiorcy. Artykuł proponuje jedynie klasyfikację, która może być punktem wyjścia do szerzej zakrojonych badań. K. Gurba w „Błędach na końcu języka” przedstawia główne teorie na temat języka naturalnego i rolę przejęzyczeń, pomyłek i innych błędów językowych w dyskusji nad słusznością tych teorii. Z kolei E. Wojciechowski w „Kłopotach z kwantyfikacją” również wychodzi od języka potocznego, zwracając uwagę na błędy kwantyfikacji używanej zarówno w znaczeniu kolektywnym, jak i dystrybutywnym. Następnie prezentuje pewną próbę konstrukcji rachunku nazw, który ma służyć jako narzędzie analizy zdań języka naturalnego.

Poza językiem naturalnym i językiem logiki analizie można poddawać także inne języki. Przykładem tego jest artykuł N. Kowala „Zagadnienie błędu w procesie tworzenia i stosowania prawa”. Pomocą we właściwym odczytaniu znaczenia ustaw i przepisów są reguły wykładni prawa, która może przyjmować postać wykładni językowej, teleologicznej i systemowej. Ponadto stosuje się dyrektywy drugiego stopnia i reguły pomocnicze. Cały ten system służy temu, by uniknąć błędów w tworzeniu prawa. Autor twierdzi, że filozofia prawa wyczerpała już swoje zdolności kreacyjne, teraz należy położyć nacisk na właściwe nauczanie.

Kolejnym regionem błędzenia przedstawionym w książce jest matematyka. Artykuł I. Trzcieńckiej-Schneider na kilku przykładach z historii matematyki ukazuje pewne mechanizmy powstawania błędów w tej dziedzinie wiedzy. Okazuje się, że te błędy nierzadko były powodowane nie tyle brakami w wiedzy matematyczno-logicznej, ile na przykład większym uznaniem dla praktycznych wyników niż dla doskonałości teoretycznej. Pewne twierdzenia matematyczne były w starożytności sprawdzane empirycznie i dziś niejako wracamy do początków, gdy pewne twierdzenia sprawdzamy empirycznie przy pomocy komputera zanim uzyskamy, nierzadko z większym trudem, dowody dedukcyjne. Autorka, korzystając z doświadczeń nauczycieli, pokazuje też, że błędy opisane przez Arystotelesa i Euklidesa, są popełniane także przez współczesnych uczniów. Wciąż potrzebny jest zatem trening logiczny.

Tym zagadnieniem zajmuje się ostatni rozdział książki zatytułowany „Logica utens”. E. Żarnecka-Biały, analizując filozoficzny kontekst treningu

logicznego, ujawnia liczne aspekty nauczania logiki. Należy do nich problem oceny sprawności logicznej, wyróżnienia komponentów tej sprawności oraz ukazanie jej jako wartości. Nauczanie logiki może prowadzić do wykształcenia dedukcjonistów racjonalnych i nieracjonalnych w zależności od tego, jak będzie ujmowany stosunek logiki do świata. W związku z tym trzeba rozpatrzyć kontekst ontologiczny i epistemologiczny treningu logicznego. Po tym wszystkim można próbować za autorką odpowiedzieć na pytanie: „Komu i jakiej udzielać więc logiki?” Pewnym rodzajem odpowiedzi na to pytanie są następujące dwa artykuły. Pierwszy, autorstwa J. Rogalskiego, przedstawia propozycje K. Ajdukiewicza rozwijania kultury logicznej, zwłaszcza w szkołach. Miała temu służyć metoda nauczania logiki bez posługiwania się symboliką i żargonem logicznym. Taka metoda nie pozwala na prezentację dużej liczby praw logiki, ale ułatwia na przykład złagodzenie paradoksu implikacji materialnej. L. Rossetti pisze natomiast o żywo rozwijającej się ostatnio tzw. logice nieformalnej, która nie ma zastąpić logikę formalną, ale ma być jej zastosowaniem. Zastosowanie to dotyczy głównie języka potocznego, zwłaszcza w jego zastosowaniu retorycznym, na przykład przez polityków. Logika ta kładzie szczególny nacisk na likwidację błędów. Ostatni artykuł napisany przez R. Kitę prezentuje badania nad sprawnością dedukcyjną studentów. Rozwiązywali oni pewne zadania logiczne, które w większości dotyczyły zastosowania implikacji materialnej. Podstawowym wnioskiem z badań jest stwierdzenie, że ludzie łatwiej rozwiązują zadania, które nie są zbyt abstrakcyjne.

Omawiana książka zawiera, jak widać, wiele różnorodnych artykułów. Zagadnienie błędu okazuje się nie tylko ciekawe, ale i filozoficznie doniosłe. Uświadomienie sobie jego wszechobecności pomaga odnaleźć pewną równowagę między sceptycyzmem i koncepcją oczywistości prawdy, co ma znaczenie w każdej dziedzinie, również w filozofii nauki.

Zbigniew Wolak